



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

29 maja 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Ewa Stefańska

SSN Krzysztof Wesołowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 29 maja 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej Z.Ł. i D.S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 13 stycznia 2023 r., VII AGa 1077/22,

w sprawie z powództwa E. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.

przeciwko Z.Ł. i D.S.

o zapłatę,

oddala skargę kasacyjną.

Ewa Stefańska

Tomasz Szanciło

Krzysztof Wesołowski

[P.L.]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 9 lutego 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od
pozwanym Z.Ł. i D.S., współników S. s.c. w W., solidarnie na rzecz powoda E. sp. z

o.o. w M. kwotę 99 832,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 6 października 2008 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I) oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) i rozstrzygnął o kosztach procesu (pkt III).

Sąd ten ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 sierpnia 2007 r. strony zawarły umowę, na podstawie której pozwani powierzyli powodowi dostawę i montaż drzwi według specyfikacji i harmonogramu, stanowiących załączniki nr 1 i 2 do umowy. Powód miał dostarczyć 235 sztuk drzwi na budowę budynku wielorodzinnego, po 1 830 zł netto za sztukę. Reklamacje miały być wykonywane przez skierowanie konkretnego roszczenia do wykonawcy za pośrednictwem poczty elektronicznej.

W ramach realizacji pierwszego etapu budowy powód dostarczył 117 sztuk skrzydeł drzwi i 135 sztuk ościeżnic, co zostało potwierdzone dokumentami sporządzonymi przez jego pracowników, jak również notatką pracownika pozwanych. Pomimo że kierownik budowy odmówił podpisania dokumentu potwierdzającego odbiór dostarczonych drzwi, powód w dalszym ciągu realizował dostawy i montował drzwi w określonych lokalach mieszkalnych. Okazało się, że zostały wykute zbyt duże otwory na drzwi wejściowe, ale prace montażowe były realizowane. Powód zamontował drzwi w 109 lokalach. Na podstawie odrębnej umowy ustnej powód dostarczył zaś pozwanym 209 listew odbojnikowych na klatki schodowe, co zostało potwierdzone przez kierownika budowy. Listwy te zostały zamontowane.

Po wykonaniu prac poprawkowych nie doszło do odbioru prac, a pozwani przedstawiali zarzuty co do ich jakości, w szczególności wskazując, że drzwi są wadliwe i występują braki co do klamek, wizjerów i zamków. Pozwani wezwali powoda do uzupełnienia wad, lecz nie wskazali, w jakim zakresie umowa nie została wykonana, ani jakie wady występują w zakresie zrealizowanych przez powoda prac. Wobec tego powód wezwał pozwanych do odbioru wykonanych prac i wystawił dwie faktury VAT: 13 sierpnia 2007 r. nr [...] na kwotę 107 000 zł i 12 listopada 2008 r. nr [...] na kwotę 53 500 zł, jako zaliczki na wykonanie umowy z 6 sierpnia 2007 r. Pozwani nie podjęli dalszej współpracy w celu wykonania

drugiego etapu umowy i nie zapłacili powodowi wynagrodzenia z tytułu wykonania pierwszego etapu umowy. W dniu 1 grudnia 2008 r. pozwani odstąpili od wykonania pozostałej części umowy, chociaż powód miał już w magazynie wyprodukowane drzwi.

W lokalach powstały usterki związane m.in. z drzwiami wejściowymi. Pozwani podpisali dwie umowy z podmiotami trzecimi na wykonanie poprawek w budynku, niemniej jednak nie wykazano, aby poprawki te były bezpośrednio związane z pracami montażowymi wcześniej wykonanymi przez powoda.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości co do żądania głównego. Zdaniem tego Sądu zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanych zasługiwał na uwzględnienie jedynie co do odsetek ustawowych za okres od 4 września 2008 r. do 6 października 2008 r. Nie był natomiast zasadny – w świetle opinii biegłego sądowego – zarzut pozwanych odnośnie do wadliwego wykonania przez powoda prac, co – ich zdaniem – miało czynić produkt nieprzydatnym do użytku. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia wystąpienia wad fizycznych rzeczy dostarczonych przez powoda, i że istnieje wierzytelność wzajemna, która mogłaby stanowić podstawę potrącenia.

Wyrokiem z 13 stycznia 2023 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację pozwanych od powyższego wyroku.

Sąd ten podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Wyjaśnił, że opinia sporządzona przez biegłego J.R. nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż została sporządzona w powierzchowny sposób, bez znajomości opiniowanego zagadnienia, a ponadto została bezpodstawnie oparta na błędnych przesłankach, w szczególności na błędnej opinii prywatnej sporządzonej przez C.G. Na uwzględnienie natomiast, zdaniem Sądu drugiej instancji, zasługiwała opinia biegłego W.M., który konsekwentnie wskazywał, że drzwi nie posiadały istotnych wad, które eliminowałyby je z użytkowania. Niezasadny był zarzut potrącenia zgłoszony przez pozwanych, którzy nie zdołali wykazać okoliczności powstania i istnienia wierzytelności wzajemnej. Pozwani nie zdołali także – w ocenie Sądu

Apelacyjnego – w ustawowym, rocznym terminie zgłosić zarzutów z rękojmi, co do braku indywidualnej dokumentacji technicznej.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wnieśli pozwani, zaskarżając go w całości, zarzucając naruszenie:

I. przepisów prawa procesowego:

1/ art. 378 § 1 w zw. z art. 382 w zw. z art. 327¹ § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji, jak i sporządzenie iluzorycznego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które godzi w powinności wynikające z powyższych przepisów, co w konsekwencji uniemożliwia realną kontrolę kasacyjną orzeczenia;

2/ art. 391 § 1 w zw. z art. 378 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c. przez przejęcie przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, bez merytorycznych rozważań w tej kwestii, podczas gdy zarzuty apelacji sprowadzały się do błędnej oceny materiału dowodowego, a przez to sprzeczności ustaleń Sądu Okręgowego ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co skutkowało nierozpoznanie zarzutów apelacyjnych;

3/ art. 232 w zw. z art. 3 w zw. z art. 226² k.p.c. przez ich nieprawidłowe zastosowanie i uznanie przez Sąd *ad quem*, że:

- powód zaoferował materiał dowodowy (dokumentację techniczną dotyczącą spornych drzwi) w adekwatnej postaci i w odpowiednim czasie, podczas gdy w toku czynności procesowych ujawniono, że przynajmniej część materiału, na którym opierał się w znacznej mierze biegły sądowy W.M., była obarczona wadą nieprawdziwości, nierzetelności, została wytworzona przez powoda i włączona do postępowania dopiero 2,5 roku po wniesieniu pozwu,

- powód nie wyczerpał swoją postawą dyspozycji art. 3 k.p.c., tj. nie dokonał czynności niezgodnej z dobrymi obyczajami albo też czynności stanowiącej nadużycie prawa procesowego, polegającej na celowym opóźnieniu w złożeniu dokumentacji technicznej, w posiadaniu której spółka – wedle jej twierdzeń – była na długi czas przed ujawnieniem w materiale dowodowym,

- powyższe zachowanie powoda nie zasługuje na negatywną reakcję ze strony

organów wymiaru sprawiedliwości, podczas gdy jego konsekwencją był dodatkowy nakład pracy biegłego sądowego W.M., wyrażający się w konieczności sporządzenia opinii uzupełniających i udziału w rozprawach sądowych, a nadto konieczność powołania nowego biegłego J.R., m.in. w celu weryfikacji też przedstawionych i sformułowanych w oparciu o zawierającą nieprawdziwe dane dokumentację techniczną przedłożoną przez powoda, a ponadto to działanie stanowi o braku szacunku do organów wymiaru sprawiedliwości;

II. przepisów prawa materialnego:

1/ art. 627 k.c. i art. 638 § 1 w zw. z art. 556¹ § 1 k.c. przez błędne przyjęcie, że powód wykonał umowę, tj. drzwi zdatne do użytku w budynku mieszkalnym, w sytuacji gdy drzwi dostarczone przez powoda nie są wyrobami budowlanymi w rozumieniu art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o wyrobach budowlanych (dalej: „u.w.b.”), bowiem powód nie spełnił ustawowego obowiązku polegającego na tym, iż dopuszczone do jednostkowego zastosowania w obiekcie budowlanym są te wyroby budowlane, które zostały wykonane według indywidualnej dokumentacji technicznej, sporządzonej przez projektanta obiektu lub z nim uzgodnionej, dla których producent wydał oświadczenie, że zapewniono zgodność wyrobu budowlanego z tą dokumentacją i z przepisami, a zatem wyroby dostarczone przez powoda posiadają istotną wadę fizyczną i są niezgodne z umową;

2/ art. 638 § 1 w zw. z art. 568 § 6 k.c. przez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że pozwani nie zgłosili w ustawowym terminie wad drzwi w postaci braku indywidualnej dokumentacji technicznej, sporządzonej przez projektanta lub z nim uzgodnionej, dla których producent wydał oświadczenie, że zapewniono zgodność wyrobu budowlanego z tą dokumentacją i przepisami, a w związku z tym uprawnienia pozwanych z tytułu rękojmi wygasły, podczas gdy nastąpiło to z pominięciem, iż upływ tego terminu nie wyłącza wykonania uprawnień z tytułu rękojmi, jeżeli sprzedawca wadę podstępnie zataił, co miało miejsce w niniejszej sprawie;

3/ art. 638 § 1 w zw. z art. 568 § 1 w zw. z art. 5 w zw. art. 117 § 2¹ k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że – pomimo niekonsumenckiego charakteru roszczenia – zarzut przedawnienia powinien zostać zbadany

i uwzględniony z urzędu, mimo iż opóźnienie w złożeniu przez pozwanych oświadczenia o wadach istotnych nie było nadmierne, a ponadto z uwagi na wyjątkowe okoliczności towarzyszące tej czynności nie istniała możliwość, aby skutecznie złożyć je we wcześniejszej dacie.

Powołując się na powyższe zarzuty, pozwani wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna została oparta na obydwu podstawach wskazanych w art. 398³ § 1 k.p.c., zatem w pierwszej kolejności konieczne jest ustosunkowanie się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, albowiem ich prawidłowe zastosowanie jest warunkiem dokonania właściwej subsumpcji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, że w przyjętym w Kodeksie postępowania cywilnego systemie apelacji pełnej postępowanie apelacyjne ma charakter rozpoznawczy, sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Sąd odwoławczy ma obowiązki i uprawnienia sądu merytorycznego, który może dokonać innej oceny prawnej ustalonego przez sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, odmiennej oceny dowodów i innych ustaleń faktycznych, a także uzupełnić ustalenia sądu pierwszej instancji. W sytuacji gdy sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani po rozważeniu zarzutów apelacyjnych nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia sądu pierwszej instancji, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia. Wystarczające jest wówczas, by stanowisko to znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia sądu drugiej instancji. Wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek sądu drugiej instancji nie oznacza konieczności osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, wystarczające jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. m.in.

uchwałę składu 7 sędziów SN z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124; wyroki SN: z 30 września 2016 r., I CSK 623/15; z 13 września 2017 r., I PK 264/16; postanowienie SN z 20 listopada 2024 r., I CSK 3116/24).

Analiza motywów zaskarżonego orzeczenia przekonuje o tym, że Sąd Apelacyjny odniósł się do wszystkich zarzutów stawianych w apelacji przez skarżących, a ponadto przyjął za własne ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji oraz dokonał ich oceny prawnej. Została skontrolowana prawidłowość wyroku Sądu Okręgowego z punktu widzenia właściwych norm prawa procesowego i materialnego. Skarżący skupili się w apelacji głównie na zarzutach naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w kontekście zasadności dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny poszczególnych dowodów, a zatem nie dziwi fakt, że Sąd Apelacyjny w najszerszym zakresie odniósł się do tej problematyki. Niemniej jednak zaznaczenia wymaga, że Sąd odwoławczy odniósł się również do kwestii objętych postawionymi przez skarżących zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, co znalazło odzwierciedlenie na s. 16-19 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie można zatem uznać, aby Sąd *meriti* nie odniósł się do kwestii poruszanych przez skarżących. To, że pozwani tę ocenę kwestionują, samo w sobie nie świadczy o zasadności podniesionego zarzutu.

Zarzut obrazy art. 232 w zw. z art. 3 w zw. z art. 226² k.p.c. sprowadzał się do zakwestionowania faktu, że zaoferowany przez stronę powodową materiał dowodowy był rzetelny, prawdziwy i stanowił wystarczającą podstawę do uznania roszczenia powoda za uzasadnione. Należy przy tym podkreślić, że całkowicie błędne były wywody skarżących związane – jak można domniemywać – z nadużyciem prawa procesowego w kontekście złożenia przez powoda dokumentów 2,5 roku po wniesieniu pozwu, co miało skutkować m.in. „dodatkową pracą wykonywaną biegłego”. W skardze kasacyjnej pomyłono dwie instytucje – nadużycia prawa procesowego i prekluzji dowodowej. Faktycznie, dodatkowe dokumenty, w tym projekt techniczny nr [...], zostały złożone przez powoda przy piśmie procesowym z 29 maja 2015 r. (k. 473 i n.), a więc 2,5 roku po wniesieniu pozwu; m.in. na tych dokumentach bazowali biegli, sporządzając swoje opinie, jak również opinie uzupełniające, w tym w odpowiedzi pozwanych na opinie biegłego W.M., oparte na zastrzeżeniach sporządzonych na zlecenie pozwanych przez C.G.

Pozwani nie zgłosili stosownego zastrzeżenia (art. 162 k.p.c.) co do dopuszczenia dowodu z powyższych dokumentów, co już samo w sobie czyni podniesiony zarzut za bezzasadny.

W związku z tym jedynie na marginesie można wskazać, że dodatkowy materiał dowodowy pozwolił biegłemu sądowemu sporządzić opinię niezbędną do merytorycznego rozpoznania sprawy, a rolą biegłego jest dostarczenie informacji wymagających wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.), nawet jeżeli wymaga to „dodatkowej pracy” z jego strony. Przedłożenie w takiej sytuacji części materiału dowodowego na późniejszym etapie postępowania nie oznacza automatycznie obowiązku sądu do pominięcia tych dowodów.

Ponadto, zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Procesowe rozwinięcie tej zasady zawarte jest w art. 232 k.p.c., który stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Wobec tego strona powodowa, aby uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie, winna wykazać dochodzone roszczenie tak co do samej zasady, jak i wysokości (zob. np. postanowienie SN z 17 września 2024 r., I CSK 3762/23). W procesie ciężar dowodu stanowi wymaganie dostarczania sądowi dowodów potwierdzających fakty pod rygorem przegrania procesu. Innymi słowy, istotne znaczenie ma aktywność stron w przedstawianiu materiału procesowego (ciężar dowodu w znaczeniu formalnym; zob. wyrok SN z 17 lutego 2006 r., V CSK 129/05). Ciężar dowodu w znaczeniu materialnym (obiektywnym) odnosi się do negatywnego wyniku postępowania dowodowego, tzn. do określenia, jakie skutki dla praw i obowiązków stron procesu pociąga za sobą nieudowodnienie sformułowanych przez nie twierdzeń. Pojęcia ciężar dowodu w znaczeniu formalnym (art. 232 k.p.c.) i materialnym (art. 6 k.c.) są odmienne, ale pozostają ze sobą w związku, ponieważ na uznanie przez sąd twierdzeń stron za udowodnione wpływa treść informacji, jakie sąd uzyskuje na podstawie zgłoszonych środków dowodowych (zob. wyroki SN z 21 grudnia 2004 r., I CK 473/04, i z 2 grudnia 2015 r., IV CSK 107/15; postanowienie SN z 28 września 1999 r., II CKN 269/99). Rozkład ciężaru dowodu pozwala zatem wskazać stronę, która powinna ponieść negatywne skutki nieudowodnienia twierdzeń. Funkcja ciężaru dowodowego pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie, także gdy sąd nie

zdołał w ogóle albo w pewnej części wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Należy jednak od powyższego odróżnić sytuację, w której sąd oceniał materiał dowodowy, zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., i na tej podstawie właśnie dokonał ustaleń faktycznych, które stanowiły podwaliny orzeczenia. W takim wypadku nie może bowiem dojść do właściwego lub niewłaściwego rozłożenia ciężaru dowodowego (zob. postanowienie SN z 16 października 2024 r., II USK 211/23).

W niniejszej sprawie Sądy *meriti* ustaliły okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, które pozwoliły zastosować odpowiednie przepisy materialnoprawne. Oczywiście, strony w trakcie procesu, w ramach swojej aktywności, powoływały określone dowody i podnosiły zarzuty, w tym np. pozwani składali zastrzeżenia do opinii biegłego sądowego W.M., oparte na opiniach sporządzanych na ich zlecenie przez osobę trzecią. Jak wynika z motywów zaskarżonego orzeczenia, Sądy *meriti* oparły się głównie na opinii tego biegłego, która pozwoliła bezspornie ustalić, że przedmiotowe drzwi nie posiadały istotnych wad, które eliminowałyby je z użytkowania. Ponadto podczas rozbiórki drzwi dostarczonych przez powoda okazało się, że wewnątrz znajduje się rama drewniana, co wyklucza odkształcenie się drzwi podczas spawania. Podstawę sporządzonej opinii stanowiły dowody zebrane w trakcie postępowania dowodowego, w tym dokumentacja techniczna przedłożona przez powoda.

Z powyższego można zatem wywieść, że podnosząc powyżej wskazany zarzut, skarżący w rzeczywistości nie zgadzają się z dokonaną przez Sądy *meriti* oceną dowodów, w szczególności twierdząc, że powinna zostać wzięta pod uwagę opinia biegłego J.R., a nie opinia biegłego W.M. W związku z tym trzeba podkreślić, że w ramach kontroli kasacyjnej Sąd Najwyższy nie kontroluje samej oceny dowodów, a jedynie jej legalność. Nie jest natomiast uprawniony do oceny materiału dowodowego czy ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego, w tym oceny lub dopuszczenia kolejnych wniosków z opinii biegłych sądowych. Również pod pretekstem kwalifikowanego naruszenia prawa materialnego nie można zmierzać do podważenia dokonanej w sprawie oceny dowodów (zob. np. postanowienia SN z 9 sierpnia 2018 r., II PK 213/17, i z 4 września 2023 r., I CSK 1735/23). Sąd Najwyższy, jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia

w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny (art. 233 § 1 k.p.c.). Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c., jest *a limine* niedopuszczalny (zob. np. postanowienie SN z 23 stycznia 2025 r., I CSK 3415/24).

Skarżący nie są zatem uprawnieni – bez podniesienia właściwych zarzutów – do negowania na etapie postępowania kasacyjnego dokonanej przez Sądy *meriti* oceny dowodów, a tym samym ustaleń faktycznych, także pod pretekstem kwestionowania zasadności włączenia w poczet materiału dowodowego określonych dokumentów. W szczególności należy mieć na względzie, że to sąd przeprowadzający postępowanie dokonuje samodzielnej oceny materiału dowodowego, bacząc na jego przydatność do rozstrzygnięcia zaistniałego pomiędzy stronami sporu. Sądy dokładnie umotywowwały, z jakich przyczyn oparły się na opinii biegłego W.M. i Sąd Najwyższy nie ma podstaw (prawnych i faktycznych), aby tę ocenę zakwestionować. Ponadto skarżący nie zdołali wykazać, aby określony przez nich dokument nie powinien stanowić podstawy ustaleń faktycznych, tym bardziej, że Sądy *meriti* oceniły ten dowód również w kontekście jego przydatności oraz wiarygodności. Sąd drugiej instancji zaakceptował w pełni ocenę dokumentu wskazanego przez pozwanych dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, nie znajdując podstaw do jej zakwestionowania. Ponieważ spór o ocenę dowodów i ustalenie stanu faktycznego nie może być przenoszony do postępowania przed Sądem Najwyższym, omawiany zarzut był oczywiście bezzasadny.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy w pierwszej kolejności wskazać, że skarżący podnosili, iż drzwi dostarczone przez powoda nie są wyrobami budowlanymi w rozumieniu art. 10 ust. 1 u.w.b., gdyż nie zostały wykonane według właściwej dokumentacji technicznej, o której mowa w tym przepisie, w związku z czym posiadają istotną wadę fizyczną i są niezgodne z umową. Zgodnie z powołanym przepisem dopuszczone do jednostkowego

zastosowania w obiekcie budowlanym są wyroby budowlane, z wyłączeniem wyrobów, o których mowa w art. 5 ust. 1, wykonane według indywidualnej dokumentacji technicznej, sporządzonej przez projektanta obiektu lub z nim uzgodnionej, dla których producent wydał oświadczenie, że zapewniono zgodność wyrobu budowlanego z tą dokumentacją oraz z przepisami. W jego ustępie 2 wskazano, że ta indywidualna dokumentacja techniczna powinna zawierać opis rozwiązania konstrukcyjnego, charakterystykę materiałową i informację dotyczącą projektowanych właściwości użytkowych wyrobu budowlanego oraz określać warunki jego zastosowania w danym obiekcie budowlanym, a także, w miarę potrzeb, instrukcję obsługi i eksploatacji. W ustępie 3 określono natomiast elementy, które powinno zawierać powyższe oświadczenie.

Analiza indywidualnej dokumentacji technicznej z oświadczeniem, przedłożonej przez powoda (k. 477-499), pozwala przyjąć, że spełnia ona powyższe wskazane wymogi. Pozwani nie mogą zatem podnosić zarzutu, że ta dokumentacja techniczna nie została nigdy sporządzona, czy też została sporządzona w niewłaściwy sposób. Tak naprawdę, niezależnie od niemożności kwestionowania oceny dowodów, gdyż w znacznej mierze tego dotyczył ten zarzut, w skardze nie zawarto żadnych konkretnych wywodów odnośnie do niespełnienia przez przedmiot umowy warunków wynikających z dokumentacji czy ustawy.

Odnosząc się do kwestii zgłoszenia przez pozwanych w ustawowym terminie wad przedmiotowych drzwi, zauważenia wymaga, że zgodnie z art. 638 § 1 k.c. do odpowiedzialności za wady dzieła stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży, przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie jest wyłączona, jeżeli wada dzieła powstała z przyczyny tkwiącej w materiale dostarczonym przez zamawiającego. Aby skorzystać z uprawnień wynikających z rękojmi (art. 568 § 1 w zw. z art. 638 § 1 k.c.), niezbędne jest wykazanie przez uprawnionego istnienia określonej wady i zgłoszenie stosownego roszczenia w ustawowym terminie – roku, licząc od dnia stwierdzenia wady (art. 568 § 2 k.c.). W myśl natomiast art. 568 § 6 k.p.c. upływ terminu do stwierdzenia wady nie wyłącza wykonania uprawnień z tytułu rękojmi, jeżeli sprzedawca wadę podstępnie zataił.

Skarżący zdają się nie negować stanowiska Sądu Apelacyjnego, że nie

zgłosili w ustawowym terminie istniejących – ich zdaniem – wad zamontowanych drzwi w postaci braku indywidualnej dokumentacji technicznej. Skarżący jedynie wskazali, że ewentualne uchybienie nie było nadmierne, a ponadto ocena dokonana przez Sąd drugiej instancji była nieuprawniona wobec treści art. 568 § 6 k.p.c., gdyż – ich zdaniem – doszło do podstępnego zatajenia wady przez powoda. Przy tym ten zarzut został nieprawidłowo sformułowany, gdyż w niniejszej sprawie miał zastosowanie art. 568 k.c. w brzmieniu sprzed 25 grudnia 2014 r. – zob. art. 51 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 1796). Do wejścia w życie w tym dniu nowelizacji wskazany artykuł nie zawierał § 6 (zagadnienie dotyczące zatajenia wady było zawarte w § 2). Zatem już tylko z tej przyczyny zarzut naruszenia art. 568 § 6 k.p.c. nie mógł zostać uwzględniony.

Niezależnie od tego należy wskazać, że przyjmuje się, iż do przyjęcia podstępnego zatajenia wady nie wystarczy wiedza sprzedawcy o wadzie i niepoinformowanie o tym kupującego. Podstępne zatajenie wady w rozumieniu art. 568 § 2 k.c. wymaga umyślności, działania sprzedawcy, które może przejawiać się w maskowaniu wady lub udzieleniu kupującemu zapewniania (zob. np. wyroki SN: z 5 stycznia 2005 r., II CK 330/04, OSNC 2005, nr 12, poz. 215; z 7 listopada 2013 r., V CSK 579/12, OSNC-ZD 2014, nr 4, poz. 38). Przesłanką jest wiedza sprzedawcy o tej wadzie (wyrok SN z 27 listopada 2003 r., I CK 267/02). Takie zatem umyślne działanie sprzedawcy ma na celu utrudnienie wykrycia wady przez kupującego. Będzie to np. ukrycie lub zamaskowanie wadliwości, a co najmniej sytuacja, w której sprzedawca, wiedząc o istnieniu wady, nie poinformował o niej kupującego (wyrok SN z 1 kwietnia 2003 r., II CKN 1382/00).

Z ustaleń dokonanych przez Sądy *meriti* oraz stanowiska samych pozwanych nie wynika, aby tego rodzaju sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie. Wręcz przeciwnie, materiał dowodowy, a w szczególności, opinia biegłego W.M., jednoznacznie wskazuje, że przyczyną wykrzywienia się skrzydeł drzwiowych zawsze w jednym kierunku była nadmierna wilgotność otoczenia. W chwili bowiem montażu żadne wady nie wystąpiły, problem z krzywizną pojawił się bowiem dopiero po pewnym czasie, na skutek użytkowania w budynku o określonych cechach. Biegły stwierdził także, że główną przyczyną wad drzwi nie może być ich konstrukcja, a wady nie powstały podczas spawania. Dodatkowo otwory drzwiowe

wykonane przez pozwanych były niedostosowane do wymiarów drzwi, za to oni ponoszą odpowiedzialność. Jeżeli natomiast „wadą” miałby być brak dokumentacji drzwi lub jej części, to nie sposób mówić o jakimkolwiek zatajeniu wady w powyższym rozumieniu, gdyż jeżeli z umowy wynikałby obowiązek przedstawienia przedmiotu wraz z dokumentacją, taki brak byłby oczywiście widoczny dla kupującego.

W związku z tym zastosowanie znajdowały ogólne zasady zgłaszania roszczeń z rękojmi, w tym przede wszystkim konieczność dochowania ustawowego terminu, stosownie do art. 568 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do 25 grudnia 2014 r.). W orzecznictwie nie budziło wątpliwości, że ustanowiony w tym przepisie roczny termin do dochodzenia roszczeń z tytułu rękojmi za wady fizyczne miał charakter terminu prekluzyjnego (zawitego), po upływie którego roszczenia te wygasały (zob. np. uchwałę SN z 5 lipca 2002 r., III CZP 39/02, OSNC 2003, nr 6, poz. 78; wyrok SN z 23 października 2003 r., V CK 343/02). Taka wykładnia wskazanego przepisu jest mniej korzystna dla kupującego, ale pozostaje w zgodzie z szeroko pojętą ochroną pewności obrotu, którą istotnie obciąża zakres uprawnień kupującego wynikający z rękojmi. W orzecznictwie wskazano, że terminy prekluzyjne (zawite) stanowią ostrzejsze i bardziej intensywne ograniczenie czasowe roszczeń, do których się odnoszą, bowiem po ich upływie roszczenia te wygasają (zob. np. uchwały SN: z 19 maja 1969 r., III CZP 5/68, OSNC 1970, nr 7-8, poz. 117; z 20 maja 1978 r., III CZP 39/77; OSNC 1979, nr 3, poz. 40; z 30 grudnia 1988 r., III CZP 48/88, OSNC 1989, nr 3, poz. 36; z 16 września 1993 r., III CZP 125/93, OSNC 1994, nr 4, poz. 75; z 5 lipca 2002 r., III CZP 39/02, OSNC 2003, nr 6, poz. 78).

W konsekwencji po upływie terminu z art. 568 § 1 k.c. uprawnienia z rękojmi wygasały i nie mogły być skutecznie dochodzone przed sądem. W odniesieniu do roszczeń majątkowych, w tym do roszczenia o obniżenie ceny rzeczy wadliwej, oznacza to, że powyższy termin był terminem do sądowego ich dochodzenia, a zatem tylko przed jego upływem roszczenia mogły być skutecznie dochodzone przed sądem. Niedostateczne dla przerwania terminu określonego w art. 568 § 1 k.c. było tym samym wyłącznie zgłoszenie roszczeń w piśmie skierowanym do sprzedawcy, czy podjęcie innych działań, które nie zmierzały bezpośrednio do skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. To, niewątpliwie rygorystyczne dla kupującego, stanowisko, odpowiada celowi rękojmi, nie zaburzając

przy tym znacząco pozycji stron umowy. Uznanie bowiem, że termin określony w art. 568 § 1 k.c. był jedynie terminem przedawnienia, prowadziłoby w istocie do nieproporcjonalnego obciążenia ryzykiem zawartej umowy sprzedawcy, który musiałby liczyć się z możliwością wystąpienia przez kupującego z jednym z roszczeń wynikających z rękojmi przez długi, trudny do skalkulowania okres. Wykładnia taka byłaby błędna (zob. wyrok SN z 18 czerwca 2024 r., II CSKP 1617/22).

Nie budzi zatem wątpliwości, że w przypadku terminu prekluzyjnego jego upływ skutkuje wygaśnięciem uprawnień, co sąd orzekający powinien uwzględnić z urzędu, co też miało miejsce w niniejszej sprawie. Skoro bowiem pozwani nie zgłosili w ustawowym terminie wad ewentualnych zamontowanych drzwi, Sąd *meriti* prawidłowo uwzględnił tę okoliczność z urzędu. Pozwani nie mogą przy tym dopatrywać się pozytywnych dla siebie skutków prawnych w tym, że przekroczenie wskazanego terminu nie było nadmierne. Niezależnie bowiem od tego, że do terminów prekluzyjnych (zawitych) nie stosuje się zasad związanych z przedawnieniem, tj. możliwości nieuwzględnienia w bardzo wyjątkowych sytuacjach upływu terminu przedawnienia, to skarżący w żaden sposób nie wykazali, jakie to szczególne okoliczności zaistniałe w niniejszej sprawie miałyby przemawiać za nieuwzględnieniem terminu zawitego, po upływie którego roszczenie uprawnionego wygasa.

Jedynie na marginesie można wskazać, że nawet gdyby przyjąć (teoretycznie) istnienie wady w postaci braku dokumentacji, to w żaden sposób nie zostało wykazane (a nawet nie było to podnoszone), jak to wpłynęło na wartość drzwi użytkowanych od kilkunastu lat i jaka byłaby wartość ewentualnego roszczenia powodów z tego tytułu. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanych (art. 6 k.c.).

Mając powyższe na uwadze, skarga kasacyjna nie miała uzasadnionych podstaw, w związku z czym podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

[P.L.]

[r.g.]